




Wojciecha Koronkiewicza spotkania z Innym. Wokół książki „Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia”

Wojciech Koronkiewicz's meeting with the Other. About the book "With the Mother of God on a bike. Journey to miraculous images, orthodox icons and holy springs of Podlasie"

Barbara Olech

Instytut Studiów Kulturowych Uniwersytetu w Białymstoku, Polska

 0000-0002-9813-5661

 b.olech@uwb.edu.pl

Data przekazania: 23.07.2023

Data akceptacji: 27.08.2023

Data publikacji: 11.09.2023



Abstract: Wojciech Koronkiewicz's book "With the Mother of God on a bike. Journey to miraculous images, orthodox icons and holy springs of Podlasie" is discussed in the context of the philosophy of dialogue inscribed in the message of the work. The author's meetings with the Other are presented taking into account the multiculturalism of Podlasie, the history of this region, the interpenetration of Orthodoxy and Catholicism. The journey presented in the title is interpreted in the spirit of Gabriel Marcel's philosophy and his homo viator.

Streszczenie: Książka Wojciecha Koronkiewicza „Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia” omawiana jest w kontekście filozofii dialogu, wpisanej w przesłanie utworu. Spotkania z Innym przedstawiane są z uwzględnieniem wielokulturowości Podlasia, historii tego regionu, przenikania się prawosławia i katolicyzmu. Eksponowana w tytule podróż interpretowana jest w duchu filozofii Gabriela Marcela i jego homo viator.

Keywords: Podlasie, Other, dialogue, homo viator, sacrum, ecumenism

Słowa kluczowe: Podlasie, Inny, dialog, homo viator, sacrum, ekumenizm

Cite this article: Olech, B., *Wojciecha Koronkiewicza spotkania z Innym. Wokół książki „Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia”*, Elpis, 25 2023: 119-125. <https://doi.org/10.15290/elpis.2023.25.13>

Książka Wojciecha Koronkiewicza *Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów ikon i świętych źródeł Podlasia* (Koronkiewicz, 2020) jest literackim debiutem autora, znanego w środowisku podlaskim poety, dziennikarza, filmowca, działacza społecznego, wolontariusza w białostockim schronisku. Zakochany w Białymstoku i regionie, wrażliwy na jego wielokulturowe, wieloreligijne, wielonarodowe oblicze stworzył barwną opowieść o Podlasiu, pokazując jego mistycyzm. Trafnie zauważył Szymon Hołownia, że jest to „książka nie tyle o kontemplacji ikon, co naszego tutejszego DNA: splotu nici Zachodu i Wschodu, nie do rozplątania” (Hołownia, 2020). To opowieść o spleźaniu i wzajemnym przenikaniu się katolicyzmu i prawosławia, zarówno w przestrzeni sakralnej, kulturowej, jak i prywatnej.

Książka powstała i ukazała się w 2020 roku. Był to czas pandemii. Czas, w którym w sposób szczególny każdy myślący człowiek mierzył się z lękiem, z pytaniami natury egzystencjalnej dotyczącymi sensu życia i teleologicznego porządku świata. Pozornie zdawać by się mogło, że mamy do czynienia ze specyficznym, jednoznacznie stematyzowanym przewodnikiem po Podlasiu, przewodnikiem atrakcyjnym, zwłaszcza w dobie rozwijającej się turystyki kulturowej (Mikos von Rohrscheidt, 2016). Jest to jednak tylko jedna z możliwych interpretacji, obciążona powierzchownym odczytaniem i nie wnikająca w sens oraz głębię opowieści Koronkiewicza. Pozornie lekka narracja dotyka bowiem fundamentalnych sensów ludzkiej egzystencji – relacji Ja wobec Boga, Ja wobec Innego. Wkraczamy więc tym samym w przestrzeń filozofii dialogu, której istotą jest zaangażowane spotkanie, zastąpienie poznawczej relacji podmiot – przedmiot, etyczną relacją Ja – Ty. Trzeba

pamiętać jednak, że nie każda międzyosobowa relacja jest spotkaniem. Jej warunkiem jest bowiem bezinteresowność, a nie interesowne zawłaszczanie Drugiego sprowadzające go do kategorii przedmiotu przydatnego w danym momencie¹.

Choć w książce autor przywołuje liczne miejsca, choć każda wyprawa jest autonomiczną opowieścią, samodzielną całością mogącą funkcjonować poza kontekstem macierzystym, to przecież każda z nich zyskuje dodatkowe sensory dzięki innym. Kilkadziesiąt historii, zamkniętych, z własną dramaturgią, opatrzonych tytułami to zapis wędrówek do konkretnych miejsc (m. in. Supraśla, Odrynek, Świętej Wody, Krynek, Poletyń, Hodyszewa, Różanego Stoku, Bielska Podlaskiego, Białowieży, Krypna, Studzienicznej czy Drohiczyzna). Kilkadziesiąt miejsc – dużych i małych miejscowości – w których *sacrum* i *profanum* splatają się ze sobą, miejsc ważnych dla wyznawców prawosławia i katolicyzmu, miejsc, do których od wieków wędrują ludzie wierzący w istnienie porządku nadnaturalnego, ale i sceptycy poszukujący odpowiedzi na odwieczne pytania o istnienie Boga, o sens życia. Autor świadomie w podtytule eksponuje słowo podróż. Epizody opisywane w poszczególnych rozdziałach są składowymi podróżami – podróżami przez życie - odbywanej przez narratora i zarazem bohatera książki. Sposób prowadzenia narracji, stosowane dygresje, pytania, artykułowane wątpliwości pozwalają na uniwersalizację tego doświadczenia jednostkowego. Mamy tu nawiązanie do wywodzącego się z Pisma Świętego postrzegania ludzi jako pielgrzymów. Gabriel Marcel – dwudziestowieczny myśliciel francuski – uznał *homo viator* za jedyny możliwy model funkcjonowania człowieka w świecie. Bycie w drodze definiuje nasze człowieczeństwo (Marcel, 1995, s. 339). Książd Ignacy Dec omawiając poglądy filozofa, podkreśla, że człowiek jest bytem wcielonym, dynamicznym, otwartym i koegzystującym (Dec, 1985, s. 5-18). Istotą jego egzystencji jest zdążanie ku pełniejszemu człowieczeństwu. „Owo zdążanie, pielgrzymowanie ku pełniejszemu wymiarowi bytu ludzkiego, tożsame z samorealizowaniem się jako osoby dokonuje się [...] przez wyjście „ja” ku „ty”, a więc poprzez współbicie i współistnienie osób” (Dec, 1985, s. 9).

Wędrowanie Koronkiewicza do miejsc świętych naznaczone jest spotkaniami z ludźmi - kapłanami posługującymi w odwiedzanych świątyniach, ale i anonimowymi świadkami napotkanymi w drodze. Znamienne, że podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł autor odbywa na rowerze, nie samochodem. Przez wieki do miejsc świętych ludzie wędrowali pieszo. Pielgrzymowanie w trudzie i znoju, często w niesprzyjających warunkach atmosferycznych było i jest szansą na zrozumienie sensu własnego istnienia, na uporządkowanie relacji z innymi. Ta forma sprzyja refleksji, uważności na drugiego człowieka i naturę. Aby zrozumieć siebie, swoje miejsce w świecie, potrzebne jest wyciszenie, nieśpieszne kontemplowanie otaczającej rzeczywistości, tak obecnej atakującej nas i dominującej kulturze instant². Bycie w drodze wyznacza nie tylko ruch horyzontalny, bycie tu i teraz, ale też ruch wertykalny – zrozumienie siebie i otwarcie się na transcendencję, na wieczność, na tajemnicę istnienia. Ruch horyzontalny i wertykalny tworzą znak krzyża, który dla chrześcijan jest esencją ludzkiego istnienia, znakiem zbawienia. Dla innych jest to ważny znak kulturowy, głęboko zakorzeniony w świadomości za sprawą recepcji Nowego Testamentu.

¹ Jacek Filek pisze: „Filozofia dialogu jako „nowe myślenie” jest propozycją nowej metafizyki, nowej „filozofii pierwszej”. Jej pozytywną charakterystykę wypowiedzieć można najkrócej, mówiąc, iż jest filozofią drugiej osoby, nie jest filozofią „jest”, ani filozofią „jestem”, lecz filozofią „jesteś”. Jest oczywiste, iż Ty, który jesteś, nie możesz być przedmiotem poznania, iż do spotkania Ty i Ja i do dialogu nie może dojść wewnątrz struktury podmiotowo-przedmiotowej. Relacja Ty – Ja jako relacja międzyosobowa nie może być relacją uprzedmiotowiającą” (Filek, 2010, s. 250).

² Kultura instant odnosi się do typowego dla współczesności życia w biegu. (Melosik, 2001, s. 31-47).

Aby rozpocząć wędrówkę, potrzebny jest impuls, często jakiś zewnętrzny znak, który uruchamia w człowieku potrzebę bycia w drodze. Tak też było w przypadku Koronkiewicza.

23 kwietnia 2020 roku – w trakcie pandemii covidowej – Ikona Bogurodzicy „Życiodajne Źródło” zaczęła wydzielać mirro. Biskup supraski Andrzej na antenie Radia Orthodoxya tak to skomentował:

Na ikonie znajdowały się smugi, cała była pokryta mirrem. Przyjeliśmy to jako przejaw szczególnej łaski Bożej. Ona bowiem pokrzepia tych, którzy w momentach trudnych nie odchodzą od Boga i starają się zmagać z wszelkimi przeciwnościami. Na pewno takim trudnym momentem jest epidemia i wytworzona wokół niej sytuacja, skutkująca także ograniczonym udziałem wiernych w nabożeństwach (Chołodowski, 2020).

Dla wierzących był to widoczny znak Bożej obecności w tym trudnym czasie. Dla niewierzących zjawisko, które próbowali zrationalizować. Jedni i drudzy - z potrzeby serca, albo zwykłej ludzkiej ciekawości - odwiedzali monaster. Nieprzypadkowo zatem książkę Koronkiewicza otwiera opowieść o spotkaniu z cudowną ikoną w Supraślu. Pisze:

Przy bramie monasteru stał mężczyzna w ciemnej kurtce.

- Czy można zobaczyć cudowną ikonę? – zapytałem.

- Ależ oczywiście, panie Wojtku – odparł. – Jestem brat Jan. Jestem tu ikonografem. Proszę za mną.

Poczułem się dziwnie. Oto ja, lewicowiec, jadę zobaczyć cudowny obraz Matki Boskiej, ikonę wydzielającą pachnącą mirrę, a tymczasem pierwszy napotkany w cerkwi człowiek zwraca się do mnie po imieniu i osobiście mnie oprowadza (Koronkiewicz, 2020, s. 5).

Odczucie dziwności nabiera wymiaru metafizycznego, wymyka się codziennym doświadczeniom. Realizuje się epifania twarzy. Jesteśmy świadkami zaangażowanego spotkania, które jest istotą filozofii dialogu. Oszczędna narracja, brak rozbudowanych emocjonalnych opisów czy dygresji buduje powagę relacji. Czytelniczcy – tak, jak Koronkiewicz – doświadczają niepoznawalnego, dowiadują się o cudach i łaskach dziejących się za sprawą cudownej ikony. Dowiadują się też, że monaster odwiedzają nie tylko prawosławni, ale i katolicy – księża, siostry zakonne, świeccy. „Matka Boska jest przecież jedna” (Koronkiewicz, 2020, s. 8) – jak mówi brat Jan. Znamienne jest zakończenie, ostatni akapit dokumentujący siłę spotkania z Innym, siłę doświadczanego przeżycia, potęgę oddziaływania ikony:

Podchodzę do wizerunku Matki Boskiej, przykładam święty obrazek i choć jestem niepraktykujący, choć przyjechałem tu jedynie z ciekawości, to jednak i ja wypowiadam szeptem swoją prośbę (Koronkiewicz, 2020, s. 9).

Choć dla czytelnika owa prośba jest tajemnicą, to jednak w wywiadach po publikacji książki Koronkiewicz mówił, o co prosił – o pracę. Wspominał, że wiosną 2020 roku był w złej kondycji psychicznej. Pisanie książki, wydanie jej dało mu zajęcie, pieniądze i przywróciło poczucie godności³. Czy to przypadek, że od 2020 roku wydał kolejne trzy książki o Podlasiu (Koronkiewicz, 2021a; Koronkiewicz, 2022; Arter i Koronkiewicz, 2023)? Wszystkie o podobnym, rozpoznawalnym gatunkowo i językowo charakterze. Wszystkie skupiające się na mistyce ziemi podlaskiej, jej wyjątkowym klimacie. Koronkiewicz jest wnikliwym

³W rozmowie z Wojciechem Naporą powiedział: „Choć jestem osobą mało wierzącą poprosiłem Matkę Boską o to, by pomogła mi znaleźć pracę. I choć stałej pracy nadal nie mam, to napisałem książkę. Dała mi zajęcie, a także pieniądze. Ale to nie wszystko. Ona pozwoliła mi znów uwierzyć w siebie. Człowiek powinien mieć poczucie, że jest do czegoś potrzebny”. (Napora, 2021).

obserwatorem i narratorem wchodzącym w dialog z ludźmi i światem. Podróż, którą rozpoczął wyprawą do supraskiego monasteru w 2020 r., trwa.

Ta pierwsza opowieść – o cudownej ikonie Matki Boskiej Życiodajnego Źródła – wyznacza stałe komponenty kolejnych. Są to spotkanie, dialog, relacja Ja – Inny, relacja terażniejszość – przeszłość, czas linearny – czas cykliczny, profanum – sacrum. W każdej wyprawie Koronkiewiczowi towarzyszy książka księdza Grzegorza Sosny *Święte miejsca i cudowne ikony. Prawosławne sanktuaria na Białostocczyźnie* (Sosna, 2001). Autor przywołuje informacje z niej, ale za każdym razem przepuszcza je przez swoją wrażliwość, stawia pytania, mnoży wątpliwości, wchodzi w dialog z przeszłością. Odwiedzając Świętą Wodę, pisze: „Można się w tym pogubić. Unicka kaplica, przejęta przez cerkiew, przekazana katolikom. Kto więc w końcu komu zabrał? Takie pytania nie prowadzą do niczego dobrego. Ta historia będzie się zresztą powtarzać jeszcze wielokrotnie” (Koronkiewicz, 2020, s. 14). Wizyty w sanktuarium w Hodyszewie, w Różanym Stoku generują podobne pytania. Rozbudowana narracja jest refleksją nad specyfiką Podlasia, nad przenikaniem się dwóch wiar, nad bolesną historią, która zmieniła losy mieszkańców i świętyń. Przywoływanie faktów historycznych, zderzanie ze sobą przekazów prawosławnych i katolickich uzmysławia czytelnikowi złożoność historii pogranicza, konieczność dialogu i dostrzeżenia w Innym brata. Wszystkie opowieści Koronkiewicza, choć akcentują rolę pamięci, często bolesnych relacji, skupiają się na terażniejszości. Szczególnie ważne dla czytelnika są opisy spotkań z cudownymi obrazami, ikonami. Zazwyczaj w literaturze faktu⁴ są one zobiektywizowane, poparte opiniami historyków sztuki. U Koronkiewicza mamy zapis emocji człowieka w drodze, człowieka empatycznego, wrażliwego, zakorzenionego w kulturze regionu, człowieka stawiającego pytania i dziwiącego się otaczającej rzeczywistości. Nic dla niego nie jest oczywiste. Swoje odwiedziny w cerkwi w Krynkach zapisuje tak:

Wchodzimy do cerkwi. Jest nieduża. Piękny ikonostas. Ikona jest w lewej nawie. Nieprawdopodobna. Matka Boska najczęściej portretowana jest z Jezusem. Tu zaś jest sama. Wzrok ma opuszczony. To jest ta chwila, gdy traci się dziecko. Kiedy cały świat przestaje istnieć. I kiedy brak już słów. Niesamowity obraz.

Obraz cudami słynący. 150 lat temu pielgrzymowały tu tłumy. Matka Boska z Krynek uzdrawiała tych, co nie mogli mówić. Jak uzdrawiała? Jak może się modlić niemowa? Wystarczy chcieć. Wystarczy wierzyć (Koronkiewicz, 2020, s. 58).

Wystarczy wierzyć. Tylko tyle i aż tyle. Porządek rozumu zderza się z porządkiem serca. Świadomie czy nie przywołuje Koronkiewicz myśli Pascala (Wójtowicz, 2016).

To wątplenie, te pytania stawiane przez autora zdają się być wartością dodaną narracji. Kondycja współczesnego wędrowca – *homo viator* – to przecież ciągła niepewność, niemożność adekwatnego zdefiniowania swojego losu i miejsca w świecie. Porządek *sacrum* zagrożony jest przez wszechobecne *profanum*, które kusi prostotą doznań, niewysublimowanymi emocjami, nadmiarem informacji. Istotą wędrówki jest bycie w drodze, uważne wsłuchiwanie się w głos serca i w rytm otaczającej natury, otwarcie się na drugiego człowieka. Rzeczywistość – jak mówi Martin Buber – odsłania się nam poprzez relacje i spotkania (Buber, 1992). Przy czym relacja możliwa jest w trzech sferach: ludzi, przyrody, istot duchowych. W książce Koronkiewicza każda z tych sfer jest obecna. I każda pokazywana jest z ciekawej perspektywy, z perspektywy indywidualnego doświadczenia, zwykle o charakterze inicjacyjnym. Opisanie pierwszych doznań, pierwszych emocji jest cenne dla czytelnika, zarówno dla odkrywającego opisywane miejsca za sprawą lektury książki, jak i dla tego, który już zdołał

⁴ Książka Koronkiewicza należy do literatury faktu. Jest świadectwem, ale i wyznaniem (Czerwińska, 2000).

zapomnieć swoje pierwsze spotkanie z cudownym wizerunkiem Matki Boskiej, świętym źródłem i trwa w tylko w zrytualizowanej formie kultu, bez poruszenia serca i emocji.

W lipcu 2020 roku Koronkiewicz odwiedza cudowne źródła w Gredelach i Knorydach. Wyjaśnia, co sprawia, że źródło staje się święte. Opowiada o cudownym uzdrowieniu Hawryła, który zaufał głosowi ze snu, udał się do lasu i po obmyciu się w źródle odzyskał zdrowie. Od tego momentu tych, którzy zaufali i zawierzyli przybywa. Swoje spotkanie z tym miejscem tak opisuje:

Pośród sosen widać niebieskie ściany kapliczki. Błękitne. Jak niebo. Cerkiewka jest zamknięta na kłódkę, ale drzwi kapliczki nad studnią zamknięte tylko na haczyk. Otwieram więc niebieskie drzwiczki i wchodzę do chłodnego wnętrza. Na środku studnia. Kołowrót, łańcuch i blaszane wiadro. Obok nakryty białą serwetką stół. Na nim kubki. Napełniam kubek wodą z wiadra. Przyglądam się ikonom zawieszonym na ścianach. Wszystkie są papierowymi drukami w najprostszych ramkach. Te malowane zostały skradzione. Kradzieże zdarzają się stale.

Kto kradnie ikony? Raczej nie miejscowi. Bo przecież ktoś mógłby zobaczyć. I wstyd zostałby w rodzinie na całe wieki.

Piję kolejny kubek wody z cudownego źródła. Przyglądam się papierowym wyblakłym oleodrukom. Jestem pełen podziwu dla miejscowych. Że nie zamykają drzwi. Że każdy może wejść i napić się chłodnej wody (Koronkiewicz, 2020, s. 90).

Lato, gorący lipcowy dzień, las, błękitne niebo, zimna, życiodajna woda wpisują się w topikę idylliczną. Zdawać się może, że czas się tu zatrzymał i płynie innym rytmem, rytmem wpisanym w kalendarz religijny. A jednak i tu, w tej przestrzeni, są obecne znaki zła. Papierowe ikony są jak wyrzut sumienia: ktoś skradł malowane, ktoś dopuścił się świętokradztwa. Koronkiewicz wielokrotnie podczas swej podróży wspomina sytuacje, które burzą tę idylliczną opowieść. Przypomina o krzywdach doznanych przez wyznawców prawosławia od katolików, o bolesnej historii związanej z bieżęństwem 1915 roku, mówi o zawłaszczaniu świątyni, przejmowaniu świętych ikon, wreszcie o bolesnej historii wieku XX. Wspomina Zaleszany i objawienie się Matki Bożej w tamtejszym żeńskim domu zakonnym w 2013 roku. Nawiązywało ono do wydarzeń z 1946 roku. Wtedy żołnierze dowodzeni przez Romualda Rajsa ps. Bury podpalili wieś. Zginęło 17 osób, w tym dziewięcioro dzieci. Zginęli, bo byli prawosławni. Na ikonie Zaleszańskiej Matki Boskiej to wydarzenie zostało utrwalone. Wspominając bolesną historię Podlasia, zmusza Koronkiewicz czytelnika do refleksji, do przepracowania trudnych tematów. Prawdziwy dialog, który jest warunkiem pojednania, rodzi się ze zrozumienia Innego w jego odrębności, podmiotowości.

W swojej podróży spotykał autor różnych ludzi. Najcenniejszy dla niego był kontakt z nimi, rozmowa, która często zmuszała go do weryfikacji utrwalonych stereotypów. Wyjście z postrzegania utrwalonego kulturowo jest wyjściem poza własną strefę komfortu, jest otwarciem na relację Ja – Ty. Poszukując prawdy o sobie, o innych, o miejscach świętych trzeba mieć odwagę stawiać pytania, dziwić się rzeczywistości. Każde spotkanie z Innym może być wtedy ubogacające. Kapłani prawosławni i katolicy otwierali przed Koronkiewiczem świątynie, opowiadali historie świętych obrazów, pozwalali kontemplować mu je w samotności. Nigdy w tej wędrówce nie czuł się intruzem. Kiedy wyjeżdżał spod cerkwi w Maleszach, batiuszka Marek skierował go do pustelni ojca Marka w Poletyłach. Kapłan prawosławny kieruje do kapłana katolickiego. Na Podlasiu od wieków żyją obok siebie wyznawcy obu religii, wierzący w tego samego Boga, czczący tę samą Matkę Bożą. To nie przypadek, że w świątyni w Poletyłach wiszą współczesne ikony namalowane w stylu Nowosielskiego, a projekt architektoniczny wykonał Jerzy Uścińowicz – największy autorytet w architekturze sakralnej prawosławia (zob.

Uściłowicz, 2014, s. 529-543). Jesteśmy świadkami przemian zachodzących w świecie, świadkami dialogu między katolicyzmem a prawosławiem. Marek Szulakiewicz pisze:

Można powiedzieć, że filozofia dialogu dokonała przewartościowania idei dialogu z jego rozumienia tylko jako wymiany intelektualnej w stronę dostrzeżenia w nim spotkania, wspólnego poszukiwania i dzielenia się odnalezionymi wartościami. Stworzona przez nią „kultura dialogiczna” ukazała, że również w sprawach religijnych wspólne poszukiwania, wzajemna pomoc i dzielenie się własnymi osiągnięciami coraz bardziej zbliżają nas do prawdy, natomiast dialog jest istotnym wymiarem naszego pielgrzymowania (Szulakiewicz, 2015, s. 19)⁵.

Koronkiewicz jest człowiekiem dialogu, ciekawym świata, otwartym na Innego, stawiającym pytania. Zakorzeniony na Podlasiu próbuje zrozumieć jego fenomen kulturowy i religijny. Podróż na rowerze do cudownych obrazów, ikon, miejsc jest nie tylko przemierzaniem przestrzeni, ale także – a może nawet przede wszystkim – wędrówką duchową, otwarciem na *sacrum*, na Innego, z jego trudną i bolesną historią. Wydaje się, że *Z Matką Boską na rowerze...* to jedna z ważniejszych książek ostatnich lat o Podlasiu⁶.

Bibliografia

- Arter, U. i Koronkiewicz, W. (2023). *Pływające krowy, czyli zdrowo zakręcone Podlasia i nie mniej zakręconej Suwalszczyzny część druga*. Paśny Buriat. Kielce.
- Buber, M. (1992). *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor. Warszawa.
- Chołodowski, M. (2020). Ikona z monasteru w Supraślu pokryła się mirrem. Bp Andrzej: To przejaw szczególnej łaski, *Gazeta Wyborcza* z 27.04.2020. [online] <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,25900539,ikona-z-monasteru-w-supraslu-pokryla-sie-mirrem-bp-andrzej.html>. [16.07.2023].
- Czermińska, M. (2000). *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków.
- Dec, I. (1985) „Homo viator” jako kategoria antropologiczna. *Collectanea Theologica*, 2 (55), 5-18.
- Filek, J. (2010). *Życie, etyka, inni. Scherza i eseje filozoficzne*. Kraków.
- Hołownia, Sz. (2020) W: Koronkiewicz, W. (2020). *Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia*. Paśny Buriat. Kielce. okładka s. 4.
- Koronkiewicz, W. (2020). *Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia*. Paśny Buriat. Kielce.
- Koronkiewicz, W. (2021a). *Podlasie zdrowo zakręcone. Podróż po krainie niezwykłych ludzi i zapomnianych smaków*. Paśny Buriat. Kielce.
- Koronkiewicz, W. (2021b). *Kun Dipatrino sur biciklo. Vojaĝo al miraklaj bildoj, ikonoj kaj sanktaj fontoj de Podlaĥio*, Tłum. G. Barszczewska-Banel, D. Burchardt, P. Dzienis, R. Kamiński, E. Karczewska, E. Krawiec, H. Kuropatnicka-Salamon, K. Łobacz, N. Pietuchowska, W. Rekowski, H. Rózanek, B. Wiewiórska, A. Wilkus, A. Zejdl. Bjalistoka Esperanto-Societo. Białystok.
- Koronkiewicz, W. (2022). *Nie zbiera się jabłek z tego sadu. Podróż do grobów, duchów i ukrytych skarbów Podlasia*. Paśny Buriat, Kielce.
- Marcel, G. (1995). *Tajemnica bytu*. przeł. M. Frankiewicz. Kraków.
- Melosik, Z. (2001). Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości, W: Nalaskowski, A. i Rubacha, K. (red.). *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia. Materiały pokonferencyjne*. Toruń. 31-47.

⁵ Na temat ekumenizmu zob. też: Pilarczyk, 2015.

⁶ Książka doczekała się wielu recenzji. Z autorem przeprowadzono wiele wywiadów. Została m.in. przetłumaczona na język esperanto. (Koronkiewicz, 2021b).

- Mikos von Rohrscheidt, A. (2016). *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*. Wyd. III, poprawione i rozszerzone. Poznań.
- Napora, W. (2021). Człowiek powinien mieć poczucie, że jest do czegoś potrzebny (wywiad). [online] <https://zielonalinia.gov.pl/-/czlowiek-powinien-miec-poczucie-ze-jest-do-czegos-potrzebny-wywiad->. [16.06.2022].
- Pilarczyk, K. (2015). Katolicko-prawosławny dialog ekumeniczny w ostatnim pięćdziesięcioleciu (1964-2025). *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych*, 4.
- Sosna, G. (2001). *Święte miejsca i cudowne ikony. Prawosławne sanktuaria na Białostocczyźnie*. Orthdruk. Białystok.
- Szulakiewicz, M. (2015). Filozofia dialogu a dialog ekumeniczny. *Litteraria Copernicana*. 1, s. 19.
- Uścińowicz, J. (2014). Między Wschodem i Zachodem – ekumenizm w sztuce sakralnej pogranicza. *Sztuka Europy Wschodniej*. t. II. 2014. s. 529-543.
- Wójtowicz, M. (2016). *Pascal – argumentacja i działanie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice.

Rozmiar artykułu: 0,6 arkusza wydawniczego